

## **Parki technologiczne pomagają chronić dobre pomysły naukowców**

**"Pomysły rodzą się w młodych głowach. Zadaniem nauczycieli jest stworzenie innowatorom takiego środowiska, w którym ich pomysły będą podlegały ochronie prawnej, zyskają wsparcie finansowe i merytoryczne. W transferze do gospodarki wartościowych rozwiązań wypracowanych przez młodych naukowców powinny pomagać parki technologiczne, których w Polsce wciąż jest zbyt mało" – mówi prof. Alojzy Szymański rektor Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Uczelnia zaangażowała się w budowę warszawskiego parku naukowo-technicznego. W projekcie mającym na celu opracowanie standardów kształcenia magisterskiego w obszarze zarządzania własnością intelektualną SGGW odpowiada za obszar rolnictwa.**

Jak wyjaśnia rektor, SGGW jest uczelnią, która opiera się na 3 modułach dydaktycznych i badawczych: środowisko, produkcja roślinna i zwierzęca oraz gospodarka żywnościowa. Obszar rolniczy w zarządzaniu własnością intelektualną dotyczy szerokiego spektrum badań, obejmujących produkcję rolniczą, biologię i biotechnologię w obszarze biologii roślin i zwierząt oraz całą gospodarkę żywnościową i środowisko.

– W Polsce odczuwamy brak transferu wiedzy z uczelni wyższych do przemysłu. Kluczem do poprawy tej sytuacji jest ochrona i zarządzanie własnością intelektualną, a środkiem, czyli swoistym kołem zamachowym innowacyjnej gospodarki mogą być parki technologiczne – ocenia profesor.

Jego zdaniem, warto kształcić nowoczesnych menedżerów własności intelektualnej, dlatego uczelnia aktywnie włącza się w inicjatywę koordynowaną przez Politechnikę Warszawską. Jej celem jest wypracowanie standardów nauczania na studiach magisterskich z zakresu zarządzania ochroną IP.

Debata o tym, w jaki sposób chronić i transferować wyniki badań do gospodarki, odbywa się m.in. podczas dorocznego forum IPR. To tutaj omawiane są metody przepływu myśli wypracowanej na uczelni do przemysłu i ochrony tego transferu. Najlepsze z nich, oparte na wzorcach zagranicznych, zostaną wykorzystane w budowie programu studiów.

– W zakresie ochrony dorobku naukowego i transferu technologii do praktyki szkoła rolnicza nie różni się niczym od uczelni technicznej czy uniwersytetu ogólnego. Zresztą, nauki takie jak biologia i biotechnologia rozwijane są także na uczelniach o innym profilu. Mamy te same zasady: badania stosowane oparte są o badania podstawowe, wyniki wszystkich tych prac powinny podlegać ochronie. Mamy też te same problemy, które sprowadzają się do pytań o to, jak udroźnić przepływ rozwiązań do gospodarki – tłumaczy prof. Szymański.

Wśród najważniejszych barier dla transferu technologii do przemysłu rektor wymienia niedostatecznie rozwiniętą w Polsce koncepcję parków technologicznych. Jego zdaniem, ochrona pomysłów poprzez patenty i licencje wymaga modelu przepływów i uwzględnienia w nim możliwości kupna owych patentów przez podmioty gospodarcze. Jedynie takie sprzężenie zwrotne pozwoli na zwiększenie innowacyjności w Polsce.

Jak zauważa profesor, uczelnie światowe są otoczone parkami technologicznymi. W Warszawie porozumienie o utworzeniu takiego parku podpisały Uniwersytet Warszawski, Szkoła Główna Handlowa, Politechnika Warszawska i SGGW oraz władze miasta). Plany zakładają wykorzystanie pieniędzy ze środków unijnych na budowę zaplecza złożonego z laboratoriów, instytucji i biur, które wesprą młodych ludzi w realizacji ich pomysłów.

– Młody człowiek będzie mógł bezpiecznie ulokować swój pomysł i uzyskać finansowanie z banku. Rzeczoznawcy oceniają, czy technologia jest wiarygodna i przyniesie spodziewany efekt. Uczelnia doda projektom wiarygodności, a eksperci udzielą porad i konsultacji, także, a może przede wszystkim właśnie w zakresie ochrony prawnej – wylicza zalety takiego rozwiązania rektor Szymański.

Zagadnienia te będą poruszane podczas forum IPR. Osobną kwestią, na którą profesor kładzie szczególny nacisk, będzie etyka transferu technologii. Jak podkreśla, wszystko to, co jest podawane

do praktyki musi być dokładnie sprawdzone. Każde odkrycie powinno opierać się na solidnych podstawach i być uwiarygodnione powtarzanymi badaniami. Naukowcy muszą być w pełni odpowiedzialni za sprzedawane technologie i produkty, aby sami mogli oczekiwać ochrony prawnej.